

## «BIESIADA LITERACKA» ZA CZASÓW REDAKTORSTWA GRACJANA UNGRA (1876–1881)

Jednym z najdłużej wychodzących w Polsce periodyków ilustrowanych była „Biesiada Literacka”, ukazująca się w Warszawie od 1876 do 1917 roku. Egzystowała więc bez przerwy 42 lata, zmieniając wydawców, redaktorów i drukarzy, krąg współpracowników i odbiorców, a nawet (na krótko) tytuł. Towarzyszyła przez niemal pół wieku zmianom politycznym, społecznym, gospodarczym i kulturalnym zachodzącym w kraju, służąc czytelnikom trzech pokoleń, żyjących w kolejnych epokach dziejów naszego narodu, w następujących po sobie etapach rozwoju polskiego czasopiśmiennictwa i literatury pięknej.

Pierwszy okres historii periodyku obejmuje lata 1876–1881; jego wydawcą i redaktorem odpowiedzialnym był wówczas Gracjan Unger. Charakterystyka formalna pisma i jego zawartość treściowa w tym okresie będzie przedmiotem niniejszego artykułu.

\*\*\*

Pierwszy numer „Biesiady Literackiej” ukazał się w Warszawie i nosił datę 7-ego stycznia 1876 r. Jako wydawca i redaktor odpowiedzialny pisma figurował Gracjan Unger, który tłoczył je we własnej drukarni występującej pod firmą J. Ungra, mieszczącej się przy ul. Nowolipki nr 3 (nr hip. 2406) we własnym domu właściciela, gdzie zlokalizowana była także redakcja i administracja czasopisma. Informacje te zamieszczano u dołu ostatniej strony każdego numeru „Biesiady” między poziomymi liniami, aż do numeru 296 pisma z dnia 2-ego września 1881 r. włącznie. W tymże miesiącu nastąpiła zmiana na stanowisku wydawcy i redaktora odpowiedzialnego tygodnika; od numeru 297 z 9-ego września 1881 r. podpisywał „Biesiadę Literacką” Władysław Maleszewski – jej dotychczasowy współpracownik i redaktor a drukowała nadal tłocznią J. Ungra; bez zmian pozostała również siedziba redakcji i administracji periodyku.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny „Biesiady” w latach 1876–1881 – Gracjan Unger-Jeżyński był właścicielem jednego z największych przedsiębiorstw drukarsko-wydawniczych w XIX-wiecznej Warszawie.

Urodził się w 1853 r. i był zapewne krewnym, być może bratem Jana (gisera) i Józefa (drukarsza) Jeżyńskich zatrudnionych w firmie Józefa Ungra, który nie mając własnych dzieci adoptował go. Gracjan, po ukończeniu sześciu klas gimnazjum pracował w przedsiębiorstwie przybranego ojca, następnie praktykował w oficynie Józefa Ignacego Kraszewskiego w Dreźnie. Po śmierci Józefa Ungra w 1874 r.

przejął całe przedsiębiorstwo i prowadził odtąd pod nie zmienioną firmą. W jego skład wchodziły wówczas: drukarnia (od 1841 r.), wydawnictwo (od 1846 r.) redakcja czasopism, drzeworytnia, gisernia (od 1869 r.) oraz księgarnia (od 1872 r.). Gracjan kontynuował działalność wydawniczą ojca, publikując utwory literackie i dzieła naukowe autorów polskich i obcych. Poza „Biesiadą Literacką” wydawał i tłoczył dwa popularne czasopisma ilustrowane: „Wędrowiec” (do końca 1877 r.) i „Tygodnik Ilustrowany” (do końca 1882 r.) oraz tygodnik beletrystyczny pt. „Romans i Powieść” (1881–1883), a także bardzo znany „Józefa Ungra Kalendarz Warszawski” (do 1914 r.). Przy drukarni prowadził introligatornię, a ok. 1876 r. założył jeden z pierwszych zakładów fotochemigraficznych w Warszawie, wykonujący m.in. klisze do ilustracji zdobiących wydawane książki i czasopisma. W 1877 r. swój udział w księgarni pf. Unger i Banarski sprzedał Władysławowi Banarskiemu, drukarnię i gisernię przekazał w 1883 r. braciom Janowi i Józefowi Jeżyńskim, sobie pozostawił tylko wydawnictwo. W 1879 r. otworzył w Warszawie Salon Sztuk Pięknych Józefa Ungra, który później odstąpił Towarzystwu Zachęty Sztuk Pięknych, zaś w 1891 r. uruchomił Biuro Ogłoszeń i Dzienników J. Ungra. Zmarł dnia 2-ego maja 1911 r. w Warszawie, a wydawnictwo przejął jego syn Stefan i prowadził jeszcze w okresie międzywojennym<sup>1</sup>.

\*\*\*

„Biesiadę Literacką” zarejestrowała „Bibliografia polska XIX stulecia” Karola Estreichera, reedycja z 1962 r.<sup>2</sup> oraz Aleksandra Garlicka w opublikowanym w 1978 r. „Spisie tytułów prasy polskiej”<sup>3</sup>. Obie bibliografie wskazują publiczne biblioteki polskie, w zasobach których przechowywane są poszczególne roczniki periodyku. Komplet wydawnictwa posiadają m.in. dwie księżnice warszawskie: Biblioteka Narodowa i Uniwersytecka<sup>4</sup>. Opracowując pismo z lat 1876–1881 korzystałam z egzemplarza Biblioteki Uniwersytetu Łódzkiego (sygn. P. 726).

„Biesiada Literacka” nie doczekała się monografii, nie ma także szerszego omówienia, nawet cząstkowego, na co w pełni zasługuje. Była natomiast odnotowywana w publikacjach dotyczących dziejów prasy polskiej, nie pomijali jej również historycy czasopiśmiennictwa zajmujący się prasą warszawską. Są to jednak zazwyczaj krótkie informacje podające podstawowe dane bibliograficzne, niekiedy poszerzone bardzo ogólną charakterystyką zawartości „Biesiady” lub lakonicznym omówieniem profilu czasopisma, wymienianego wśród polskich magazynów ilustrowanych z przełomu XIX i XX stulecia.

Z opracowań historycznych uwzględnił „Biesiadę” Zygmunt Młynarski w „Zarysie historii prasy polskiej” wydanym w 1959 r., przypisując jej niesłusznie „klerykalno-reakcyjny charakter”, co rzekomo było przyczyną, że „pismo miało dość duże wzięcie w sferach kupieckiego i rzemieślniczego drobnomieszczactwa”<sup>5</sup>. Kilka lat później podobnie ocenił tygodnik Witold Giełżyński w syntetycznym opracowaniu pt. „Prasa warszawska 1661–1914” pisząc, iż wyrocznią dla niego była „tradycja, hierarchia, ambona”<sup>6</sup>. W wydanym w 1971 r. „Zarysie historii prasy polskiej w Królestwie Polskim w latach 1864–1904” Zenon Kmiecik usytuował tygodnik wśród czasopism ilustrowanych, przypisując jego popularność „wśród uboższych warstw

inteligencji i drobnomieszczaństwa" głównie niskiej cenie prenumeraty<sup>7</sup>. Tenże autor zwrócił uwagę na poczytność „Biesiady Literackiej” w książce poświęconej prasie warszawskiej okresu pozytywizmu<sup>8</sup>, a jej charakterystykę za czasów redaktorstwa Michała Synoradzkiego zawarł Z. Kmiecik w pracy zatytułowanej „Prasa warszawska w latach 1908–1918”<sup>9</sup> oraz w artykule omawiającym wydawnictwa periodyczne w Królestwie Polskim w latach 1868–1904<sup>10</sup>. Pismo odnotowała również „Prasa polska w latach 1864–1918” opublikowana w 1976 r. pod redakcją Jerzego Łojka<sup>11</sup>. Należy jeszcze wskazać na źródłowy artykuł ogłoszony na łamach „Rocznika Biblioteki Narodowej” pióra Barbary Kocówny poświęcony pismu, jego redaktorowi – Władysławowi Maleszewskiemu oraz współpracownikom „Biesiady”. Autorka wykorzystała zachowaną w Zakładzie Rękopisów Biblioteki Narodowej korespondencję W. Maleszewskiego<sup>12</sup>.

\*\*\*

Pełny tytuł prezentowanego periodyku w okresie od stycznia 1876 r. do czerwca 1880 r. brzmiał „Biesiada Literacka. Pismo literacko-polityczne, ilustrowane”, następnie znacznie poszerzono jego podtytuł, określając bliżej charakter wydawnictwa: „(...) Pismo ilustrowane, poświęcone literaturze, sztuce, kwestiom społecznym, wynalazkom, polityce i gospodarstwu krajowemu”. Za czasów redaktorstwa G. Ungra, tj. do sierpnia 1881 r. ukazało się dwanaście tomów (po dwa tomy rocznie) „Biesiady”, zawierających ogółem 296 numerów, z których każdy liczył od 412 do 432 stron; pojedyncze numery miały prawie zawsze 16 stron dwuszpaltowego druku formatu quarto (4<sup>o</sup>, 21 x 28 cm).

U góry pierwszej strony poszczególnych numerów zamieszczano cyfry oznaczające kolejny tom i numer „Biesiady” oraz datę i miejsce wydania. Poniżej tłoczony był tytuł pisma złożony zcionką ozdobnego kroju. Element dekoracyjny nagłówka stanowiła winieta tytułowa przedstawiająca grupę kobiet i mężczyzn czytających przy stolikach książki, jednemu z nich kobieta podaje książkę, w tle stoi szafa biblioteczna, po lewej stronie cyrkiel i stół z lampą, a przy nim mężczyzna oddający się lekturze. Od początku 1876 r. do jesieni 1879 r. (tj. w numerach 1-202) winieta tytułowa według rysunku Franciszka Tegazzo rytował Józef Łoskoczyński (1857–1928), drzeworytnik, wykonujący m.in. ilustracje dla „Kłosów” oraz do albumów i innych wydawnictw ilustrowanych, należał on do najwybitniejszych ksylografów warszawskich, jego prace były nagradzane na międzynarodowych wystawach drukarskich<sup>13</sup>. Od numeru 203 z listopada 1879 r. „Biesiadę” zdobiła winieta tytułowa przedstawiająca widok Warszawy i Wisły oraz kobietę z lirą i mężczyznę trzymającego miecz; jej autorem był Bronisław Puc, ilustrator wielu czasopism, właściciel przedsiębiorstwa pn. Drzeworytnia Warszawska, pracującego dla polskich i rosyjskich periodyków ilustrowanych<sup>14</sup>.

Na końcu każdego numeru pisma redakcja podawała spis treści oraz informację o częstotliwości ukazywania się i cenie „Biesiady”. Pismo wychodziło raz w tygodniu, w piątek. Cena pojedynczego numeru wynosiła 10 kopiejek, a koszt prenumeraty ustalono na 4 ruble rocznie w Warszawie (odpowiednio 2 rb. półrocznie i 1 rb. kwartalnie), zaś na prowincji i w Cesarstwie 5 rubli rocznie (półrocznie 2

rb. 50 kop., kwartalnie 1 rb. 25 kop.). Dalej zamieszczano nazwę i adres oficyny tłoczącej tygodnik (J. Unger, Warszawa, ul. Nowolipki nr 3), nazwisko redaktora odpowiedzialnego i wydawcy (Gracjan Unger, od nr 262 redaktorem odpowiedzialnym był Władysław Maleszewski, wydawcą jeszcze G. Unger) oraz imprimatur cenzury („Dozwoleno Cenzuroju”).

Każdy tom „Biesiady Literackiej” uzupełniał *Spis rzeczy...* Ujęte w kilkanaście działów spisy treści nie były we wszystkich tomach identyczne, z niektórych działów redakcja rezygnowała, pojawiały się w to miejsce nowe, liczba ich nie była więc stała i wahała się w granicach od 16 do 23 działów. Oto ich tytuły dające już pewne wyobrażenie o profilu i charakterze periodyku: *Powieści i opowiadania, Poezje, Utwory dramatyczne, Przegląd teatralny, Artykuły naukowo-literackie, Artykuły społeczno-ekonomiczne, Wiadomości przemysłowo-ekonomiczne, Przeglądy artystyczne, Przeglądy polityczne, Przeglądy bieżącej chwili, Artykuły do rysunków, Artykuły różne (Rozmaitości), Wspomnienia historyczne, Życiorysy i nekrologi, Wydawnictwa, Kronika zagraniczna, Okruszyny, Od Redakcji (Pytania i odpowiedzi Redakcji), Odezwy Redakcji, Pytania i odpowiedzi naukowe, Ofiary, Ogłoszenia, [Rozrywki umysłowe]: Rebusy, szarady, łamigłówki, logogryfy, zadania konikowe.*

Zgodnie z informacją zawartą w podtytule, „Biesiada Literacka” była jednym z wielu czasopism warszawskich zawierających ilustracje, wychodzących w ostatnim trzydziestolecu minionego wieku. Redakcja przywiązywała dużą wagę do wystroju graficznego pisma. Zamieszczane na łamach tygodnika ilustracje wykonywano techniką białą-czarnego ksylografu, tylko kilka z nich było kolorowanych (w t. V i VI z r. 1878). Dbalność o zaopatrzenie „Biesiady” w bogate wyposażenie typograficzne nie nastroczało trudności, bowiem istniały wówczas przy niektórych czasopismach, jak np. „Tygodnik Ilustrowany” i „Kłosa” drzeworytnie, działała także Drzeworytnia Warszawska (następnie Zakład Artystyczno-Drzeworytniczy) Bronisława Puca i wiele innych firm pracujących na potrzeby prasy warszawskiej, które kształciły polskich ksylografów. Z usług miejscowych drzeworytników oraz cudzoziemców zatrudnionych w polskich pracowniach korzystał również Gracjan Unger. Wydawany przez niego magazyn należał do tych periodyków warszawskich wychodzących w drugiej połowie XIX-ego stulecia, które rozpoczęły złoty okres znakomitego rozwoju ilustracji polskiej książek i czasopism tamtych lat<sup>15</sup>.

W każdym z dwunastu tomów „Biesiady Literackiej” z lat 1876–1881 ukazało się ok. 80 ilustracji; w sumie więc w omawianym okresie było ich blisko tysiąc. Poza winiętami nagłówkowymi zdobiły tygodnik duże ilustracje, zajmujące zazwyczaj całą stronę, czasami nawet dwie kolejne stronicie pisma. Objasniały one i uzupełniały publikowane artykuły naukowe i literackie, teksty informacyjne oraz sprawozdania z wystaw, życiorysy sławnych ludzi, wspomnienia pośmiertne, rebusy, szarady i inne rozrywki umysłowe, ogłoszenia itp. Zamieszczano też wiele drzeworytów reprodukcji dzieła twórców krajowych i zagranicznych: obrazów, rzeźb, rysunków z natury opatrzonych odpowiednimi, niekiedy obszernymi komentarzami dotyczącymi autorów prezentowanych reprodukcji i objaśniającymi okoliczności powstania oraz wartość artystyczną tych dzieł sztuki.

Wśród twórców reprodukcji znakomitą większością stanowili autorzy rysunków i ksylografowie polscy. Wśród ok. 30 polskich twórców rysunków i kompozycji

spotyka się m.in. nazwiska następujące: E. Andriolli, J. Buchbinder, W. Gerson, W. Grabowski, J. Kossak, F. Kostrzewski, S. Masłowski, A. Mucharski, B. Podbielski, F. Tegazzo. Drzeworyty według ich rysunków sporządzało prawie 40 ksylografów, m.in. E. Bar, B. Brochocki, W. Ciechomski, A. Grimm, J. Jarmużyński, A. Kownacki, J. Łoskoczyński, B. Mrówczyński, E. Nicz, K. Olszewski, A. Regulski, J. Sosnowski, M. Wiśniewski i K. Zabłocki.

Wydawca „Biesiady” publikował również reprodukcje ilustratorów cudzoziemców, głównie Francuzów i Niemców; byli to: Ch. Benoit, E. Bocourt, F. Deffreger, A. Mouilleron, L. Passini, H. Scott, F. Strobant, E. Therond, F. Vinea i inni. Spośród polskich i obcych malarzy reprodukowano dzieła takich autorów jak K. Becker, J. Brandt Bruck-Lajos, J. Chełmoński, A. Defaubach, M. Gottlieb, G. Jundt, A. Kowalski, J. Kurtz, G. Maks, T. Maleszewski, E. Stammel, G.R. Robertson, A. Scheffer, A. Schröder, H. Siemiradzki, W. Strykowski, P. Verones, J.F. Volz. Zamieszczano też reprodukcje dzieł rzeźbiarskich, np. medalionu i pomnika A. Mickiewicza, S. Staszica, F. Karpińskiego, G. Byrona, maski pośmiernej F. Chopina, popiersia J.I. Kraszewskiego, rzeźby Anioła Stróża dłuta L. Kucharzewskiego.

Obfitość publikowanych ilustracji i ich poziom sprawiły, że „Biesiadę Literacką” wymienia się wśród czasopism ilustrowanych ostatnich dziesięcioleci ubiegłego wieku, które zdobyły znaczną popularność wśród ówczesnych czytelników, takich jak wydawane w tym okresie „Kłosy”, „Wędrowiec”, „Bluszcz” czy „Tygodnik Ilustrowany”<sup>16</sup>.

Na poczytność „Biesiady” wpływała niewątpliwie, poza atrakcyjną szatą graficzną, także cena periodyku. Tygodnik G. Ungra był najtańszym magazynem ilustrowanym tamtych lat, prenumerata roczna bowiem kosztowała 5 rb. na prowincji, natomiast innych czasopism wynosiła dwukrotnie więcej, niektórych nawet 12 rubli. Miała więc „Biesiada Literacka” licznych stałych odbiorców: w 1876 r., przy dziesięcioletnim jednorazowym nakładzie prenumerowało ją tyleż osób w Warszawie oraz na prowincji i w Cesarstwie Rosyjskim. Pismo czytała głównie niezamożna inteligencja i drobnomieszczaństwo<sup>17</sup>. Powstanie taniego tygodnika odebrało część prenumeratorów już istniejącym magazynom; skarżył się na to Antoni Pietkiewicz w liście do J.I. Kraszewskiego pisząc o walce konkurencyjnej wydawców czasopism: „my ciągle tylko się ścigamy i wyścigamy aż do upadłego. Dobrze było istnieć jednemu «Tygodnikowi Ilustrowanemu», nieźle obok «Kłossom», lecz już «Biesiada» odebrała mu trochę abonentów, a «Tygodnik Powszechny» jeszcze więcej i dziś przy ciężkich czasach trudno jest marzyć o przyroście nowych prenumeratorów [...], będziemy tylko jeden drugiemu przeskadzać”<sup>18</sup>.

Wydaje się jednak, że o popularności „Biesiady” zdecydowała nie tylko strona ilustracyjna i przystępna cena, lecz przede wszystkim przesądził o tym fakt, iż redakcja kształtując profil periodyku, utrafiła w gust tej publiczności, do której był adresowany i której odpowiadały publikowane teksty.

\*\*\*

Cele i zadania „Biesiady Literackiej” oraz jej program redakcja formułowała w załączonych prospektach i w publikowanych na zakończenie kwartału lub na koniec roku sprawozdaniach z wykonanej pracy, w których oceniała dotychczasowe

osiągnięcia, odnotowywała niepowodzenia, a także informowała o zamierzeniach na najbliższą przyszłość.

Owe odredakcyjne teksty stanowią istotny materiał pozwalający poznać zadania, jakie miał spełniać wydawany periodyk, cel przyświecający jego realizatorom. Po trzech pierwszych miesiącach egzystencji tygodnika redakcja tłumaczyła się: „W ciągu tak krótkiej pracy około wydawania «Biesiady» nie mogliśmy spełnić wszystkich naszych zobowiązań. Pierwsze kroki każdego wydawnictwa to tylko próba zamiarów, dążności i sumienia redakcji, siły zaś artystyczne i literackie zyskują się stopniowo, przy dłuższych a wytrwałych staraniach” i zapewniała, że mając życzliwą pomoc współpracowników i poparcie publiczności „o postępie w wydawnictwie «Biesiady» sami się czytelnicy wkrótce przekonają”. Kończąc pierwszy rocznik periodyku zamieszczono dłuższą wypowiedź stwierdzającą, iż pismo zyskało powodzenie, o czym świadczy liczba prenumeratorów, ale nie jest to wynik starań wydawców lecz „prosty stosunek inicjatywy do wydawania pisma najtańszego ze wszystkich naszych ilustracji”; natomiast ich zasługą jest utrzymanie dużej liczby stałych odbiorców „organu prawdziwie pożytecznego”. „Z pociechą dziś widzimy «Biesiadę» w rękach tych, którym nieobce były dobre wydawnictwa i w rękach czytelników znających dotychczas tylko jaskrawe i sensacyjne utwory. Wydając dziennik ilustrowany przy cenie bardzo niskiej, nie mogliśmy liczyć na korzyści materialne – kierowaliśmy się głównie przekonaniem, że «Biesiada» przy swej własnej formie i treści, nie naśladowując ani nie współzawodnicząc, stanie się pożyteczną dla szerokiego koła czytelników w polskich rodzinach”. Czy redakcja spełniła postawiony sobie cel osądzą czytelnicy, ale „tendencja nasza była jasna, bo potępiając wszystko, co fałszem olśniewa, co ciemnotą osłabia siły i brudzi czystość rodzinną i społeczną, wygłaszaliśmy zachętę do tego, co żyć i rozwijać się powinno, osłanialiśmy miłością spuściznę przeszłości i szlachetne zdobycze dnia dzisiejszego – chcieliśmy być zawsze na usługach ziemi, dla dobra której wszyscy pracujemy”. Po zakończeniu drugiego rocznika z 1877 r. redakcja zapewniła, że jej ideałem niezmiennie „jest rodzina i to wszystko co rodzinę może uszlachetnić, wzmocnić fizycznie i moralnie [...], czy temu ideałowi rodziny służymy jak należy” – niech oceniają odbiorcy. W powtarzających się w kolejnych rocznikach sprawozdaniach redakcja nadal obiecywała, że będzie dokładać wszelkich starań, „aby pismo najtańsze ze wszystkich ilustracji polskich utrzymać na stanowisku godnym zwiększającego się ciągle grona naszych czytelników”. W ostatnim numerze tygodnika z grudnia 1880 r. w obszernym odredakcyjnym tekście pisano m.in.: „Miarą służby naszej publicznej jest liczba czytelników [...] teraz stanowiąca już zastęp poważny, na którym śmiało się oprzeć możemy w rozwoju pisma, przy niezmienionej, pod początku szczerze wypowiedzianej tendencji. Czytelnicy nasi [...] wiedzą, że ani na chwilę nie spuściliśmy z oka rodziny; wiedzą, że stojąc zawsze w obronie naszej wiary, języka, obyczajów, praw [...] nie zapomnieliśmy, że dookoła nas żyją narody, które także znać powinniśmy”. Wypowiedź zakończyli redaktorzy przekonaniem, że „rodowód otworzy pismu naszemu drzwi do wszystkich ognisk rodzinnych”<sup>19</sup>.

Wielekroć powtarzany program „Biesiady” był za czasów redaktorstwa G. Ungra konsekwentnie realizowany.

Przegląd treści „Biesiady Literackiej” – z konieczności bardzo pobieżny – zacząć wypada od tekstów literackich, one bowiem stanowiły podstawę zawartości tygodnika.

Najliczniej reprezentowana była na łamach pisma proza: powieści, opowiadania, nowele, humoreski, szkice i obrazki rodzimych i obcych autorów w przekładzie na język polski, drukowane często przez wiele numerów. Niekiedy zdobyły je ilustracje wybitnych polskich artystów (J. Chełmońskiego, F. Kostrzewskiego, K. Pillatiego i in.). Redakcji udało się pozyskać znakomite pióra ówczesnych prozaików krajowych. Zamieszczano więc utwory prozatorskie Michała Bałuckiego („W starym dworze”, „Z książeczki pamiętek”, „Zbłąkany”, „Serce matczyne”), Józefa Ignacego Kraszewskiego („Cześnikówny”, „Wilczek i Wilczkova”, „Było ich dwoje”), Władysława Łozińskiego („Szlachcic z Zakuta”, „Hospodarska głowa”), Walerii Marrené-Moszkowskiej („Historia banknotu”), Bolesława Prusa („Wieś i miasto”), Walerego Przyborowskiego („Barszczanie na Jasnej Górze”, „Książd Marek”) i Jana Zachariasiewicza („Jedna krew”, „Preferans po śmierci”, „Pan Izydor”), choć trzeba stwierdzić, że nie były to najwybitniejsze osiągnięcia ich talentu. Drukowano też utwory pisarzy obcych, Były to m.in. powieści węgierskiego prozaika Maurycego Jokaya („Moje, twoje, jego”, „Nowy dziedzic”, „Sfinks” w tłumaczeniu A. Callier) i Michała Tompy („Wet za wet” w przekładzie W. Gomulickiego) oraz utwory Rhady Broughtona, Juliusza Claretie, Karola Deslysa, Mikołaja Julien, Alfonsa Karre („Gra w chowanego” tłumaczył F. Faleński), Julii Kawanagh i Emila Vacano, których nazwiska nic już dziś nam nie mówią, natomiast spośród znanych twórców odnaleźć można tylko Williama Shakespeare'a i Juliusza Verné.

Bogato prezentuje się również dział poezji, głównie oryginalnej, czasami ilustrowanej rysunkami W. Gersona. Przewijają się przez karty tygodnika drobne utwory wierszowane Adama Asnyka („Król Juba”), Karola Brzozowskiego („Modlitwa”, „Lirnik”), Kazimierza Glińskiego („Widziałem ciebie”, „Ataman Soroka”), Wiktora Gomulickiego („Usnęły dzieci”), Marii Konopnickiej („Dwie wiosny”, „Na dnie”, „U okienka”, „Czcigodnemu J.I. Kraszewskiemu”), Józefa Kościelskiego („Do Z.”), Teofila Lenartowicza („Odpowiedź”), Władysława Maleszewskiego („Rok 1878”), Ludwika Niemojowskiego („Druciarz”, „Na szarym końcu”, „Przygoda zakonnika”), Antoniego Edwarda Odyńca („Róża, Z perskiego”), Wacława Szymanowskiego („Za psa”), Gustawa Zielińskiego („Schyn-pas”, „Via-mola”) i wielu innych, dziś już nie znanych poetów.

Wśród dzieł literackich znalazły się liczne, choć niewysokiego lotu, utwory dramatyczne, głównie komedie, krotkowile, humoreski i „fraszki dramatyczne” – zwykle jednoaktowe. Poza tłumaczoną przez Kazimierza Kraszewskiego komedią J.W. Goethego pt. „Brat i siostra”, wszystkie inne utwory sceniczne są polskiego autorstwa. Czytelnicy tygodnika mogli więc zapoznać się z twórczością komediową M. Bałuckiego („Teatr amatorski”), Mariana Gawalewicza („Z rozpaczy”, „Po drodze”), J.I. Kraszewskiego („Stomiana wdowa”), Edwarda Lubowskiego („Kiedy obiad”) oraz Kazimierza Załewskiego („Spudłowali”).

Wydawcy „Biesiady” dużo miejsca poświęcili na publikowanie artykułów z najrozmaitszych dziedzin wiedzy, wśród których szczególnie obficie reprezentowana była nauka o literaturze. Pozyskany do współpracy Piotr Chmielowski zamieścił duży szkic pt. „Bohaterowie i bohaterki naszych powieści historycznych”, ograniczający się jednak do przedstawienia problemu tylko w odniesieniu do twórczości Michała Czajkowskiego oraz wydrukowano jego odczyt na temat: „Poezja w wychowaniu”<sup>20</sup>. Z innych dziedzin wiedzy ogłoszono m.in. szkic „Jan Matejko i jego w sztuce naszej stanowisko”, oraz artykuły: „Walka o byt w świecie zwierzęcym”, „Genialne owady”, „Lunatyzm”, „Sztuka wykrywania źródeł”, „Zegarki pneumatyczne”, „Historia ołówka”, „Jak człowiek nauczył się budować” i wiele innych tekstów o charakterze popularnym lub popularno-naukowym.

W tymże dziale, „spełniając przyrzeczenie dane czytelnikom w prospekcie” zamieszczano „sprawozdawcze noty z ruchu literacko-naukowego, bo działalność naukowo-literacka głównie się ujawnia w dziełach oddzielnie wydanych”<sup>21</sup>. Omawiano na przykład powieści J.I. Kraszewskiego („Hrabina Cosel”, „Brühl”, „Z wojny siedmioletniej”, „Kawał literata”, „Ostatnie chwile księcia wojewody”), opowiadania historyczne W. Przyborowskiego oraz książki z zakresu botaniki, zoologii, chemii, psychologii i innych dziedzin nauki. Nie zapomniano także o aktualnych sprawach społecznych i ekonomicznych. Poruszano więc zagadnienie zarobkowania kobiet w nowych zawodach, problem utraty pracy przez guwernantki, nie mające żadnego zabezpieczenia na wypadek choroby lub bezrobocia, podnoszono takie kwestie natury społecznej, jak: samobójstwa, dzieci upośledzone umysłowo, przytułki dla niemowląt, kara śmierci. Pisano o „poświęceniu i samolubstwie”, „niedzieli uważanej z punktu higieny i ekonomii społecznej”, „fachowym wykształceniu kobiet”. W 1880 r. Stanisław Bełza ogłosił wyczerpujący artykuł traktujący o Towarzystwie Pomocy Naukowej dla Księstwa Cieszyńskiego<sup>22</sup>.

Stałe rubryki tygodnika przeznaczano na *Przeglądy teatralne, artystyczne i polityczne*. Pierwsze z nich podawały sprawozdania z wystawianych na scenach warszawskich utworów dramatycznych, zwykle streszczające sztukę, albo określające problematykę jakiej dotyczyły oraz omawiające grę aktorów. Czytelnicy mogli zapoznać się z oceną przedstawień utworów Władysława Ludwika Anczyca, Józefa Blizińskiego, Aleksandra Fredry, M. Gawalewicza, E. Lubowskiego, czy Wincentego Rapackiego. Z cudzoziemców odnotowano dramaty W. Hugo „Angelo Malipieri” i Fryderyka Schillera „Intryga i miłość” oraz komedię W. Shakespeare’a „Wiele hałasu o nic”. Chwalono świetną grę aktorów: J. Królikowskiego, W. Niewiarowskiej, W. Szymanowskiego, J. Tatarkiewicza i oczywiście zachwycano się znakomitą interpretacją ról przez ulubienicę publiczności – Helenę Modrzejewską<sup>23</sup>. W tejże rubryce ukazywały się z rzadka anonimowe wypowiedzi dotyczące zagadnień teatralnych, np. w 1878 r. zamieszczono obszerny artykuł traktujący o warszawskich teatrzykach ogródkowych, krytykujący dobór autorów i sztuk, niski poziom gry aktorskiej, wprowadzanie popisów „skoczaków i sztukmistrzów, by zyskać poklask”. Nie podpisany autor wyraził przekonanie, że słowa krytyki „nie przypadną do smaku promotorom sztuki ogródkowej”, a jego głos „nie naprowadzi na właściwą drogę brykających rumaków ogródkowej muzy, ale by przynajmniej trafił do uszu publiki”<sup>24</sup>.



*Przeglądy artystyczne* informowały odbiorców o licznych wystawach sztuk pięknych, przede wszystkim malarstwa, organizowanych w Warszawie i Lwowie oraz o wystawach autorów polskich eksponujących swe dzieła zagranicą. W 1879 r. „Biesiada” odnotowała wystawę obrazów polskich malarzy we Lwowie, na której prezentowano dzieła Juliusza Kossaka, Henryka Rodakowskiego, Henryka Siemiradzkiego i in., zaś w roku następnym donosiła o ciekawej ekspozycji w Towarzystwie Zachęty Sztuk Pięknych i w Salonie Sztuk Pięknych J. Ungra w Warszawie, na których zwracały uwagę obrazy Juliana Fałata, akwarele Artura Grottgera i Jana Matejki oraz rysunek Michała Elwira Andriollego pt. „Lirnik” jak też reprezentacyjny portret H. Modrzejewskiej pędzla Tadeusza Ajdukiewicza. W Pałacu Brühlowskim natomiast urządzono wystawę, z której cały dochód przeznaczono dla rodziny zmarłego litografa warszawskiego Franciszka Tegazzo; tu można było obejrzeć dzieła najwybitniejszych malarzy współczesnych: Józefa Brandta, Józefa Chełmońskiego, W. Gersona, A. Grottgera, J. Kossaka, F. Kostrzewskiego, Tytusa Maleszewskiego (brata redaktora „Biesiady”) oraz niedawno zmarłego Józefa Simmlera. Z ekspozycji zagranicznych odnotowano wystawę J. Matejki w Wiedniu. Autor relacji pełen podziwu dla „Bitwy pod Grunwaldem” stwierdził, iż obraz ten jest „arcydziełem niemającym sobie równego w historii sztuki malarskiej nowoczesnej”, twórca „wzniósł się w najwyższe sfery sztuki, tam, gdzie wzniosłość panuje”<sup>25</sup>.

I wreszcie rubryka pn. *Przeglądy polityczne*, prowadzona od pierwszego numeru pisma, obejmowała wiadomości o wydarzeniach politycznych na świecie oraz zawierała Sprawozdania Warszawskiego Towarzystwa Wzajemnego Kredytu. Spośród ówczesnych czasopism literackich kronikę polityczną prowadziła tak obszernie tylko „Biesiada”, która publikowała również stałą *Kronikę zagraniczną*. Z tam pisma odbiorcy dowiadywali się o bieżących wydarzeniach na arenie międzynarodowej. Szczególnie wiele miejsca poświęcono toczącej się w tamtych latach wojnie wschodniej między Serbią a Turcją i Czarnogórą. W 1876 r. donoszono: „Przyszłe losy oręża serbsko-czarnogórskiego żywo interesują Europę, bowiem rodzi się pytanie, czy ta wojna lokalna przekształci się w ogólną i czy nie będą w nią wciągnięte mocarstwa europejskie”. W 1877 r. poinformowano już o zaangażowaniu się politycznym w tę wojnę Anglii i wojskowym Rosji, zaś w roku następnym także Niemiec i Austrii oraz zajęciu przez Austrię Bośni i Hercegowiny<sup>26</sup>. Donoszono o wyniku wyborów do senatu francuskiego, o otwarciu w Berlinie sejmiku pruskiego, o walkach w Hiszpanii między Don Carlosem a Alfonsem, o konstytucyjno-elekcyjnym sejmie bułgarskim i o wrazeniu jakie wywarła w Europie tragiczna śmierć Ludwika Napoleona. *Kronika zagraniczna* podawała wiadomości mniejszej rangi. Były to np. korespondencje z podróży do Ameryki, informacje o klęskach żywiołowych (pożar w Norwegii, zalenie kopalni w Anglii, trzęsienie ziemi w Zagrzebiu), o nowych wynalazkach, o wystawach powszechnych w Filadelfii i Paryżu, o epidemii dyfterytu i szkarlatyny u dzieci we Lwowie, o uroczystościach na cześć cesarza Franciszka Józefa w Krakowie, o wzroście czytelnictwa wśród ludności Torunia.

Wydawcy „Biesiady Literackiej” nie zapomnieli zapoznać czytelników z ważnymi wydarzeniami w dziejach naszego narodu, przedrukowując artykuły z innych czasopism lub świeżo wydanych książek. Od 1881 r. pojawił się w tygodniku kalendarzyk historyczny odnotowujący rocznice wypadków, o których należy pa-

miętać. Przypomniano np. daty: powołania na tron Władysława Jagiellończyka, koronacji królowej Bony, bitwy pod Beresteczkiem pod wodzą Jana Kazimierza, ogłoszenia królem Polski Stanisława Leszczyńskiego.

Zadbano również o pamięć zmarłych wybitnych Polaków, publikując nekrologi i wspomnienia pośmiertne, m.in. o Augustcie Bielowskim, Józefie Dietlu, Aleksandrze Fredrze, Adamie Gorczyńskim, Sewerynie Goszczyńskim, Leopoldzie Kronenbergu, Sewerynie Oleszczyńskim, Wincentym Smokowskim, Józefie Szermontowskim. Zaslugi żyjących i zmarłych polskich i obcych znakomitości prezentowała „Biesiada” w zamieszczanych biografiach. Na szpaltach tygodnika znalazły się życiorysy J. Blizińskiego, P. Chmielowskiego, K. Estreichera, W. Hugo, T.T. Jeża, W. Korotyńskiego, J.I. Kraszewskiego, H. Modrzejewskiej, P. Rubensa, G. Sand, R. Sanguszki, H. Siemiradzkiego, H. Wieniawskiego, K.W. Wójcickiego, A. Żółkowskiego. Biografiom towarzyszyły portrety. Ogółem za czasów redaktorstwa G. Ungra ukazało się ponad 60 życiorysów Polaków i cudzoziemców; stanowią one cenne źródło informacji do konstruowania pełnych biografii tych osobistości.

Dużą wagę przywiązywali wydawcy tygodnika do informowania czytelników o aktualnych wydarzeniach w kraju. Służyła temu stała rybryka pt. *U nas* (później zatytułowana *Przeglądy bieżącej chwili*), w ramach której zamieszczano także interesujące felietony J.I. Kraszewskiego, dotyczące głównie życia Warszawy, pod ogólnym tytułem *Listy z Zakątka*. Bieżące wydarzenia krajowe rozpoczynały każdy numer „Biesiady”. Czegóż tam nie drukowano? Były i mini recenzje nowowydanych dzieł naukowych i literackich, wiadomości o śmierci wybitnych Polaków, sprawozdania z granych na scenach teatrów stołecznych i w ogródkowych teatrzykach sztuk dramatycznych, oper i wodewilów, zawiadomienia o wystawach, jubileuszach, odczytach, koncertach, balach, obchodzonych uroczystościach i świętach. Krótkie artykułiki rozstrząsały niewłaściwą gospodarkę rolną, traktowały o kwestii żydowskiej w Polsce, ganiły stan sanitarny cukierni i innych lokali publicznych, złe drogi „szosowe”, niskie wykształcenie robotników, pisały o emigracji ludności polskiej za ocean, o problemie oświaty ludu wiejskiego i miejskiego, o braku zdolnych rzemieślników, nadmiarze „proletariatu inteligencji”, o planie skanalizowania miasta, o budowie pomnika A. Grottgera, F. Karpińskiego i J. Kochanowskiego. Przedstawiano działalność Instytutu moralnie zaniedbanych dzieci, Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, Komitetu obchodów jubileuszu J.I. Kraszewskiego. Jak w kalejdoskopie przewijają się na kartach „Biesiady” codzienne życie Warszawy i kraju. Felietonowy styl *Listów z Zakątka* zyskał popularność tej rubryce, zwiększył atrakcyjność publikowanych tekstów.

Przedstawioną rubrykę uzupełniały *Rozmaitości* i *Okruszyny* – obfitujące w przeróżne ciekawostki, błahe zazwyczaj informacje, rozmaite notatki o sprawach krajowych i zagranicznych i wszelkie „dziwności” mogące zainteresować swą sensacyjnością ogół odbiorców. Kilka przytoczonych tytułów i przykładów charakteryzuje zawartość owych rubryk i daje wyobrażenie o poziomie publikowanych treści. Można w nich było przeczytać o karze śmierci za zbrodnię, o miłości macierzyńskiej u zwierząt, o widziadłach mglistych, pijaństwie i pijakach, drzewach ludożernych, sympatiach i antypatiach w świecie roślin, o szarlataństwie, o tym dłączego kobiety literatki kryją się pod męskimi pseudonimami, co myślą o sobie

zwierzęta, jak wygląda bydłobójnia amerykańska, jak wyrabiać cukier z ogórków, o długowieczności żółwi, połowie sardynek, zdrowych i chorych włosach, a nawet o tym z jakiego powodu wychodzą za mąż Angielki, Francuzki i Polki. Zapewniano, że kto chce mieć spokojne życie winien być w zgodzie z trzema towarzyszami: z żoną, z sumieniem i z żołądkiem.

Celom edukacyjnym służyły *Pytania i odpowiedzi naukowe*. Na zamieszczane w jednym numerze pytania z najrozmaitszych dziedzin wiedzy, w następnym numerze udzielano właściwej odpowiedzi. Pytano np. o to, jaki jest najwyższy budynek na świecie, kto posiada największą cieplarnię w Europie, jaka jest ogólna produkcja zapalek, jakie są przyczyny powstawania gradu i śniegu, jak się objawia kretynizm, jakie są przyczyny trzęsienia ziemi.

Dla umysłowej rozrywki czytelników redaktorzy „Biesiady” drukowali od marca 1877 r. rebusy, łamigłówki, szarady, zadania konikowe, logogryfy, różne „arytmografy” oraz „węzły wykreślne” i „arytmetyczne” a nawet sporadycznie partie szachowe. Za trafne rozwiązania i odpowiedzi redakcja zapewniała nagrody („nagrodę za odgadnięcie rebusu [...] lub zadania konikowego oddzielnie, stanowią dwa tomy powieści podług wyboru zwycięzcy lub redakcji w razie żądania. Termin dla Warszawy 5 dni, dla prowincji dni 14”<sup>27</sup>). Rebuses układano tak, aby rozwiązanie stanowiła myśl wzniosła lub umoralniająca maksyma, jak np. „Nie sztuka rozumować, ale należy mądrze rozumować”, „Człowiek stworzony do pracy, a praca jest rodzajem modlitwy Bogu miłej”, „Słońce oświeca ziemię, ale ślepego nie oświeci”<sup>28</sup>.

Ostatnie strony pisma zawierały wykazy nazwisk osób ofiarujących pieniądze na cele dobroczynne. Były to datki składane np. na kościół polski w Irkucku, na pomnik K. Tańskiej-Hoffmanowej i A. Mickiewicza, na nagrobek W. Syrokomli w Wilnie. Pieniądze przeznaczano dla pogrzelców z Poniewieża, głodujących Kurpiów, dla Ślązaków, Serbo-Łużyczan, dla najbiedniejszych. Redakcja apelowała nawet o nadsyłanie polskich książek („inne podlegają zwrotowi”) dla biblioteki w Irkucku i wskazywała p. Kornela Chocianowskiego, który przekazał na ten cel 413 tomów<sup>29</sup>.

Na końcu każdego numeru tygodnika zamieszczano anonse wydawnicze, często uzupełnione krótką rekomendacją powieści, dzieł naukowych, czasopism itd. Rubryka zatytułowana *Wydawnictwa* stanowi ciekawy przegląd najważniejszych publikacji, jakie ukazały się aktualnie na rynku księgarskim i dziś może służyć dla badaczy ówczesnego ruchu wydawniczego za dodatkowe źródło informacji.

Korespondencję z czytelnikami prowadzono na łamach rubryki *Pytania i odpowiedzi Redakcji*. Zamieszczano w niej odpowiedzi na skierowane przez odbiorców zapytania, oceny nadesłanych do opublikowania utworów, informacje o odrzuceniu lub przyjęciu do druku wierszy, opowiadań, humoresek; czasami redaktorzy zachęcali autorów do dalszych prób literackich, dziękowali za zaufanie, przesyłali życzenia. Nazwisk respondentów nie ujawniano, posługując się imionami lub inicjałami. Pytań nie znamy, a odpowiedzi brzmiały np. tak: „Tłumacz powieści «Wolny i niewolnik». Prosimy o adres lub przybycie do Redakcji”; „P. Z.K. Humoreska w wybornym tonie utrzymana, ale przedmiot jej zbyt błahy. Szczerze zachęcamy i prosimy o nową pracę”; „P. Waleria V. Nie dla nas, rękopisma przesłaliśmy do wskazanych redakcji”; „P. W.V. z W. Komedia udana, ale utwory dramatyczne drukujemy tylko w wyjątkowych razach. Za zaufanie i życzenia stokrotnie dzięki”<sup>30</sup>.

Od pierwszego rocznika wydawcy „Biesiady”, troszcząc się o regularność wpływów pieniężnych, publikowali apele do abonentów o punktualne uiszczanie należności za prenumeratę. W tomie 2 z 1876 r. czytamy: „O wczesne nadsyłanie prenumeraty, celem uregulowania ekspedycji, uprasza się”, a za przesłanie należności z góry za cały rok 1877 obiecywała redakcja „premium odpowiednio opakowane”. Kłopoty finansowe towarzyszyły wydawcom pisma stale, toteż powtarzały się jej prośby o odnowienie prenumeraty na rok następny, przypominano jej warunki i wzywano o podawanie aktualnych adresów jest to bowiem „konieczny warunek dokładnej ekspedycji”, proszono też o uiszczanie opłat za dostarczenie „premium na wałku, więc bez pogięcia i uszkodzenia” w kwocie 35 kopiejek. Abonenci byli informowani o wydawanych dla nich dodatkach powieściowych i premiach dla stałych prenumeratorów; bezpłatne premie stanowiły reprodukcje dzieł malarstwa polskiego wykonane przez M.E. Andriollego, K. Pillatiego i innych grafików; np. w 1881 r. doręczono odbiorcom tygodnika „wspaniałe premium «Grażyna» kompozycji Andriollego”<sup>31</sup>.

Mimo uzyskanej popularności, podtrzymywanej bogatym wystrojem zdobniczym i licznymi ilustracjami oraz różnorodną tematyką pisma dostosowaną do gustów odbiorców przy niskiej cenie periodyku, wydawca „Biesiady” stale borykał się z kłopotami materialnymi. Kiedy G. Unger popadł w tarapaty finansowe, z których nie mógł się już wydobyć, postanowił pismo zlikwidować. Wówczas z propozycją odkupienia go wystąpił dotychczasowy współredaktor tygodnika W. Maleszewski, który jesienią 1881 r. – już jako nowy właściciel – objął funkcję wydawcy i redaktora odpowiedzialnego. „Może ze względów materialnych porwałem się z motyką na słońce – zwierzał się w liście adresowanym do J.I. Kraszewskiego – dziś każde wydawnictwo wymaga nakładów stosunkowo sporych, ale żał mi było pisma, które się krwią moją dotychczas żywiło, postawiłem wszystko na jedną kartę i dalej śmiało do roboty”<sup>32</sup>.

Rozpoczął się drugi okres w dziejach „Biesiady Literackiej”, warszawskiego magazynu ilustrowanego ubiegłego wieku, który – jak sądzę – zasługuje na ochronienie od zapomnienia.

### Przypisy

<sup>1</sup> M. Kocójowa, Unger Gracjan [W:] *Słownik pracowników książki polskiej*, Warszawa 1972, s. 925-926 (z bibliogr.); M. Mlekicka, *Wydawcy książek w Warszawie w okresie zaborów*, Warszawa 1987 (z bibliogr.).

<sup>2</sup> K. Estreicher, *Bibliografia polska XIX stulecia*, t. 3, pod. red. K. Estreichera [wnuka], Kraków 1962, s. 391.

<sup>3</sup> A. Garlicka, *Spis tytułów prasy polskiej 1865–1918*, Warszawa 1978, s. 14.

<sup>4</sup> „Biesiadę Literacką” posiadają nadto biblioteki: Instytutu Badań Literackich PAN w Warszawie, Uniwersytecka w Poznaniu i Wrocławiu, Jagiellońska i Czartoryskich w Krakowie oraz KUL i Ossolineum.

<sup>5</sup> Z. Młynarski, *Prasa Królestwa Kongresowego (1864–1900)*, [W:] T. Butkiewicz, Z. Młynarski, *Zarys historii prasy polskiej*, Cz. 2, z. 1, Warszawa 1959.

<sup>6</sup> W. Giełżyński, *Prasa warszawska 1661–1914*, Warszawa 1962, s. 364, 376-377.

<sup>7</sup> Z. Kmiecik, *Zarys historii prasy polskiej w Królestwie Polskim w latach 1864–1904*, Warszawa 1971.

<sup>8</sup> Tenże, *Prasa warszawska w okresie pozytywizmu (1864–1885)*, Warszawa 1971.

- <sup>9</sup> Tenże, *Prasa warszawska w latach 1908–1918*, Warszawa 1981.
- <sup>10</sup> Tenże, *Wydawnictwa periodyczne w Królestwie Polskim w latach 1868–1904*, „Rocz. Hist. Czasop. Pol.” 1965, z. 2, s. 142-160.
- <sup>11</sup> *Prasa polska w latach 1864–1918*, Warszawa 1976, s. 47.
- <sup>12</sup> B. Kocówna, „Biesiada Literacka”. *Pismo i ludzie*, „Rocz. Bibl. Nar.” 1965, s. 224-240.
- <sup>13</sup> W. Rukóżyo, Łoskoczyński Józef [W:] *Słownik pracowników książki polskiej*, s. 538-539 (z bibliogr).
- <sup>14</sup> J. Rolińska, Puc Bronisław [W:] *Słownik pracowników książki polskiej. Suplement*, Warszawa 1986, s. 179-180 (z bibliogr).
- <sup>15</sup> G. Socha, *Adriolli i rozwój drzeworytu w Polsce*, Wrocław 1988, s. 30-46 (*Rozwój drzeworytu ilustracyjnego w Polsce XIX wieku i rola ilustrowanych tygodników*).
- <sup>16</sup> B. Szyndler, *Tygodnik ilustrowany „Kłosa” (1865–1890)*, Wrocław 1981, s. 8-21 (*Rozwój czasopism ilustrowanych w XIX wieku*).
- <sup>17</sup> Z. Kmiecik, *Prasa warszawska w okresie pozytywizmu (1864–1885)*, Warszawa 1971, s. 248; Tenże, *Wydawnictwa periodyczne w Królestwie Polskim w latach 1868–1904*, „Rocz. Hist. Czasop. Pol.” 1965, z. 2, s. 142-160.
- <sup>18</sup> List z grudnia 1879 r. (BJ, rkps 6525), cyt. wg Z. Kmiecik. *Prasa warszawska...*, s. 122-123.
- <sup>19</sup> „Biesiada Literacka” 1876, t. 1, s. 146, 193-194; t. 2, s. 785-786, 896; 1877, t. 4, s. 385-386; 1879, t. 8, s. 146, 415-416; 1880, t. 9, s. 432.
- <sup>20</sup> Tamże, 1876, t. 2, s. 644-646, 661-663, 676-677, 738-740, 757-758; 1880, t. 9, s. 295, 298, 310-311, 326-330, 346-347, 359, 374-375.
- <sup>21</sup> Tamże, 1876, t. 1, s. 60.
- <sup>22</sup> Tamże, 1880, t. 10, s. 358-359, 375, 378, 390-391.
- <sup>23</sup> Tamże, 1876, t. 1, s. 62-63.
- <sup>24</sup> Tamże, 1876, t. 1, s. 366-367, 377-378, 390-391, 394-395.
- <sup>25</sup> Tamże, 1879, t. 7, s. 5-6, 305-307; t. 8, s. 69-70, 87-88; 1880, t. 9, s. 119-123.
- <sup>26</sup> Tamże, 1876, t. 1, s. 47, 79, 127; t. 2, s. 418-419; 1878, t. 5, s. 254; 1879, t. 7, s. 286, 415.
- <sup>27</sup> Tamże, 1877, t. 3, s. 238.
- <sup>28</sup> Tamże, 1878, t. 4, s. 96; 1880, t. 10, s. 64; 1881, t. 11, s. 32.
- <sup>29</sup> Tamże, 1881, t. 11, s. 80.
- <sup>30</sup> Tamże, 1878, t. 6, s. 288, 336; 1879, t. 8, s. 160; 1880, t. 9, s. 128.
- <sup>31</sup> Tamże, 1876, t. 2, s. 578, 594, 769, 898; 1878, t. 5, s. 162, 176; 1879, t. 7, s. 192; 1881, t. 11, s. 336.
- <sup>32</sup> Z. Kmiecik, *Prasa warszawska w okresie pozytywizmu...*, s. 119.